

Forster twierdzi, że w Newfoundland znajdują się tak obfite kopalnie węgla kamiennego czyli ziemnego, iżby takowym całą Europę i Amerykę dostatecznie zaopatrzyć można, niektóre zaś z nich po nad brzegiem morza, mają tak korzystne położenie, iż węgle bez dalszych trudów wprost z kopalni na okręty ładować można.

Z zwierząt które w lasach tych przebywają, zajmuje *jeleń* pierwsze miejsce, tak ze względu swego pięknego wzrostu i liczby, jako téż pożytku. Oprócz tego wszakże znajdują się tam w znacznej równie liczbie *Niedzwiedzie, Bobry, Wydry, Lisy, Zające, i Kuny*, których futra podczas zimy są po wabem dla myśliwych, i nietylko w Newfoundland ale i w innych częściach tamtejszego świata dostarczają kuśmierzom nie mało pożytecznego zatrudnienia.

Zwyczajna tam pora do łówów jest zima, osobliwie kiedy obfity śnieg spadnie i mocnym mrozem stężony, uformuje gładką, równą i do przebywania wygodną powierzchnię. Wtenczas to myśliwi przystrojeni w wielkie kapelusze podobne do kapi-szonów, z których część jedna okrywa głowę i plecy, i przywiązuje się kawałkami flaneli osłaniającej zarazem brodę, druga zaś

część spada na nos i daje mu osłonę; mając ręce opatrzone ciepłymi jednopalczastymi rękawicami, jakich zwykle podczas zimy nasi robotnicy leśni używają, a nogi odziane w lekkie i szerokie (aby sniegu nieprzełamwały) futrzane trzewiki; przebiegają bez obawy lasy i za zdobyczą uganiają się.

Lecz nie dla samej równości powierzchni przedsięwzięcia Neufoundlandczycy polowania w zimie, inny jeszcze daleko ważniejszy powód skłania ich do odbywania łowów w tej porze roku, mianowicie: same futra, których dobroć wówczas nieporównanie jest większa. Różnobarwne szaty zdobiące te zwierzęta w lecie, zmieniają się w zimie prawie w jednolitą białość, i wszystkie dostają w ten czas wełnistsze czyli miękkie a grube futro, które pokrywa włos długi, biały lśniący się, znany tam pod nazwą *włosa królewskiego*. Z wiosny włos ten znowu wielkimi płatami odpada, a nawet same zwierzęta starają się go pozbyć wyskubując zębami. Tę osobliwszą zmianę szaty spostrzedz tam można i pomiędzy ptastwem; niektóre z nich jak n. p. *kuropatwa* zupełnie bieleje i porasta znacznie *puchem*, co wszystko z wiosny znowu na właściwą swą barwę zamienia. Włos także jelenia w po-

rze zimowej jest nieporównanie piękniejszy.

Dla pozyskania skór z zwierząt na futra, wypiarze ci używają najczęściej sposobów tylko łowienia, i to za pomocą (znanych i u nas) *Wnyków*, które stosunkowo do wielkości zwierza, z drzew *stojących* przyrządzają; bronią palną rzadko posługują się, strzał bowiem a raczej kula dziurawi skórę.

Łowy tego rodzaju na futra, zatrudniają mnóstwo ludzi, nietylko wewnątrz posiadłości kompanii przyłądka Hudson, ale nawet na wybrzeżach Labrador i w północnej części Newfoundland.

Ludzie ci żyją wśród zbytku i aż do uprzykrzenia tém, co w innych krajach największemi zowią łakociami, jak n. p. *Cąber sarni* i tém podobne. Mięso nawet Bobra tamtejszego ma być dobre i równie smaczne jak baranie; ogon zaś jego podobny z kształtu do karpia jest najdelikatniejszy.

Ptastwa polnego i wodnego różnorodnych gatunków, jest tam niezliczone mnóstwo, osobliwie dropi, gęsi i kaczek dzikich; lecz mając większe korzyści z zwierząt futrem okrytych, nie zwracają na toż nawet swój uwagi.

Ilużby naszych namiętnych myśliwych,
w tych przez Neufoundlandczyków na pta-
stwo mało cenionych łowach, wyręczyć ich
życzyło?
